№ 165. Dnia 25 lipca. CZWARTEK. Dnia 13 (25) lipca 1889 r. Rok VI.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE.
Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.
Dziś: Jakóba Ap
Jutro Anny Matki N. M. P.
Wschód słońca o godz. 4 m. 11. Zachód o godz. 8 m. 1.
Długość dnia godz. 15 m. 50. Ubyło dnia godz. — m. 53.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Freudlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

— We czwartek, dnia 28 b. m., odbyła się przejażdżka starszych wychowanic instytutów petersburskich do Peterhofu. O godzinie 11 wychowanice ze swemi przełożonemi zebrały się w pokojach Cesarskich na dworcu kolejowym, gdzie oczekiwał na nie pociąg nadzwyczajny. Razem z wychowanicami do Peterhofu jeździli: p. o. głównozarządzającego Własną J. C. Mości kancelaryą do spraw instytucyj Cesarzowej Maryi, t. r. A. Zubow, oraz opiekunowie honorowi instytutów. W pokojach Cesarskich wychowanice powitały J. Kr. M. Królowę Grecką, Olgę Konstantynównę, która przybyła z Peterhofu w drodze do Pawłowska. W Nowym Peterhofie na wychowanice oczekiwały powozy dworskie, w których młodzież udała się przez park do pałacyku, gdzie znajdowały się już władze i gdzie niebawem w otwartych powozach przybyli J. C. M. Najjaśniejsza Pani i J. C. W. Księżna Edynburska, Marya Aleksandrówna. W pokojach pałacyku zastawiono obiad. Podczas obiadu przygrywała orkiestra wojskowa. Przy wznoszeniu zdrowia J. C. Mości, wszystkie wychowanice wraz z orkiestrą wykonały hymn narodowy ruski. Po obiedzie J. C. Mość i J. C. Wysokość raczyły łaskawie rozmawiać w ogrodzie z wychowanicami oraz przełożonemi i władzą szkolną, poczem wyjechały do Aleksandryi. Wychowanice zwiedzały następnie park i wielki pałac Piotrowski. W parku uczennice jeździły w powozach dworskich. Wszystkie fontanny były puszczone. O godzinie 7 wychowanice zawiezione zostały do Aleksandryi, gdzie w obecności Najjaśniejszych Państwa z Najdostojniejszą Rodziną przyjmowano je herbatą. Przy pożegnaniu każda z wychowanic dostała pudełko cukierków. O godzinie 11 pociągiem nadzwyczajnym uczennice wróciły do Petersburga.

W tymsamym dniu J. Kr. M. Królowa Grecka przybyła o godz. 11 do Pawłowska, gdzie powitana była na dworcu przez jej Najdostojniejszą Rodzinę.

(„Praw. wiestn.").

POŚREDNICTWO HANDLOWE.

W rozwoju przemysłu i handlu niezmiernie ważną odgrywa rolę pośrednictwo handlowe, polegające na wyszukiwaniu rynków zbytu i zaznajamianiu wytwórców z ich potrzebami. Wszystkie kraje przeważnie przemysłowe, jak np. Anglia, posiadają bardzo rozwinięte pośrednictwo handlowe, na utrzymywanie którego państwo i pierwszorzędne firmy handlowe i przemysłowe nie żałują środków materyalnych i zabiegów. Opłaca się to stokrotnie. Wiadomo, na jak szeroką skalę z pośrednictwa takiego korzysta przemysł i handel angielski — tak trudne skutkiem tego do zwalczenia na polu współzawodnictwa. Pojmują to oddawna rządy i sfery przemysłowe i handlowe Niemiec i Francyi, głównych konkurentów Anglii na rynkach wszechświatowych. Państwo ruskie, chociaż nie oddawna wkraczać dopiero poczęło w peryod rozwoju przemysłowego, robi jednak na tych nowych drogach postępy coraz szybsze i donioślejsze. Nic więc dziwnego, że pośrednictwo handlowe obecne nie odpowiada jeszcze potrzebom szybko się rozwijającego przemysłu i na równym z nim nie stanęło poziomie. Dla każdego, obeznanego choć z grubsza ze sprawami przemysłu i handlu, a pojmującego doniosłą w nich rolę takiego pośrednictwa, potrzeba reform w tym kierunku nie ulega zaprzeczeniu. Zagranica wypracowała na tem polu metody postępowania, zwyczaje handlowe, zebrała bogaty materyał informacyjny i wytworzyła tysiące specyalistów. Młode pod względem przemysłowym kraje winny więc korzystać z tego bogatego zasobu doświadczenia i tradycyi.

Nie brak obecnie wskazówek, że nader doniosła kwestya pośrednictwa handlowego zaczyna w całem państwie i u nas wchodzić nareszcie na porządek dzienny. Nim przejdziemy do zaznaczenia pozytywnych w tej dziedzinie faktów, uprzytomnijmy sobie pokrótce, jakiem jest zadanie pośrednictwa takiego i czego należy wymagać od spełniających to zadanie.

Jak już wspomnieliśmy, pośrednictwo polega przedewszystkiem na wynajdywaniu rynków zbytu i zaznajamianiu z ich potrzebami wytwórców. Otóż pośrednictwo takie niezmiernie wiele wymaga przymiotów osobistych i specyalnej w różnych kierunkach wiedzy, by je można było powierzać dyletantom, lub też ludziom zamało posiadającym wyrobienia fachowego i sumienności. Spożywcy mają swe przyzwyczajenia, gusty, swe narodowe, społeczne, religijne cechy i uprzedzenia; kraje, będące rynkami zbytu, mają swe klimatyczne, ekonomiczne i polityczne właściwości. Wiadomo, jak poważny wpływ na rozwój handlu wywiera nieraz miejscowe prawodawstwo i stosunki polityczne. Wszystko to i wiele innych rzeczy musi pośrednik zaobserwować, rozważyć, wyciągnąć wnioski z zebranego materyału wskazówek i faktów, odkryć drogi, jakiemi w danym, często nader odmiennym od europejskich kraju, kroczy rozwój nowych potrzeb ekonomicznych. A ileż to razy rozwój tych potrzeb przyśpieszyć i w pożądanym dla danego przemysłu kierunku popchnąć można jedynie dzięki zręcznemu, inteligentnemu pośrednictwu? Historya cywilizowania dziewiczych obszarów globu naszego mnóstwo tego nastręcza przykładów, a najwięcej ich dostarcza historya rozwoju handlu i przemysłu angielskiego. W takiej np. Anglii znajdują się fabryki, których produkcya wyłącznie jest obrachowaną na niezmiernie oddalone, egzotyczne, że się tak wyrazimy, rynki zbytu, fabryki, wyrabiające artykuły potrzeby codziennej lub zbytku dla plemion i narodów, zamieszkujących kraje, o tysiące mil od punktów fabrykacyi odległe, jak np. Indye, Chiny, środkowa Afryka. Jakiegoż zasobu czujności, inteligencyi, energii i wiedzy technicznej potrzeba, aby nietylko zbadać warunki takich rynków, ale zachować z niemi czucie, umieć przewidzieć ciągłe wahania i przesilenia na tak odmiennych od europejskich i odległych rynkach handlowych! A jednak przemysł angielski wychodzi z tego zadania, dzięki wybornemu pośrednictwu, zazwyczaj zwycięsko.

Już z tego pobieżnego rzutu oka na znaczenie pośrednictwa handlowego, możemy osądzić, jak wszechstronnem uzdolnieniem kupieckiem, znajomością odnośnej gałęzi przemysłu, jej stanu obecnego i technicznych warunków fabrykacyi, rozporządzać winni pośrednicy, — obok indywidualnych przymiotów charakteru, sumienności, przedsiębierczości, zdolności obserwacyjnych i rzutkości — i jak dalekiem jest od tego ideału nasze pośrednictwo handlowe zamiejscowe!

Jak już zaznaczyliśmy, pośrednictwo handlowe z dwóch się składa czynników odnośnie do osób, które spełniają to zadanie. Pod jednem rozumiemy działanie państwa przez misye różne i konsulów tegoż, zwłaszcza handlowych, badających rynki, dostarczających informacyj i interweniujących na rzecz interesów handlu i przemysłu swego kraju, gdzie to okaże się wykonalnem. Pod drugiem, działalność jednostkową i zbiorową firm i sfer wogóle przemysłowych i handlowych za pomocą całej armii komisyonerów, agentów, komiwojażerów i t. p. pośredników.

Nie brakuje od niejakiego czasu wskazówek, że jedna i druga na tem polu działalność wchodzi w całem państwie, lub wejść zamierza na racyonalniejsze tory. Podjęta przed niedawnym czasem, w fazie jednak prac przygotowawczych jeszcze będąca, reforma konsulatów ruskich zagranicznych, ma właśnie na widoku uwzględnienie zaznaczonych ważnych interesów handlu i przemysłu ruskiego. Wyrazić się to ma przedewszystkiem w wyborze osób na urzędy konsulów, którymi na przyszłość mają być ludzie specyalnie w kierunku handlowym uzdolnieni, posiadający zarówno ogólną wiedzę handlową, jak i znajomość warunków ekonomicznych państwa, na rzecz którego będą działali. Jednocześnie ma być pomnożoną ilość konsulów handlowych i rozszerzoną ich kompetencya w sferze interesów handlu i przemysłu ruskiego.

Na polu działalności prywatnej w sferach przemysłowych i handlowych, również od dość dawna zauważyć się daje obudzenie świadomości co do znaczenia i niezbędności dobrego pośrednictwa handlowego. Wielkie firmy starają się zaradzić brakowi własnemi środkami, lecz wyjątków tych jest bardzo mało. W ogóle przecież naszych przemysłowców nie przeniknęła dostatecznie jeszcze ta świadomość niezbędności dobrego pośrednictwa. Brak dostatecznego fachowego wykształcenia w kierownikach firm, nie pozwala im wybrnąć z ciasnych

---

ODCINEK DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO.

3)

THACKERAY.

KAMPANULA.

SZKIC POWIEŚCIOWY.

Przekład
Heleny Przystojeckiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 164.)

IV.

Dziwnem zrządzeniem losu, znaleźliśmy dawną znajomą w tem ustroniu. Siostra moja, będąc przed laty na kuracyi w tych stronach, spotkała się i zaprzyjaźniła z signorą della Santa, damą do towarzystwa jednej wiekowej pani, właścicielki domu, w którym obie mieszkały tu przez lato. Przyrzekliśmy ją odwiedzić, gdyż nęcił nas jej ogród, pełen ciekawych roślin i kwiatów. Ale jak się tam dostać? Trzeba było u gosposi wiadomości zasięgnąć. Na tarasie Fortunata rozmawiała z hrabią, który jej pokazywał rośliny z zielnika. Tonina, starsza córka signory Sorti, biegała po gościnnej sali ze skórzanym woreczkiem u paska. Zeszłam do kuchni, gdzie matka prowadziła z synem żywą rozmowę.

— Co signora rozkaże?—zapytała odrazu.—Aha! ogród margrabiny jest stąd niedaleko... Signora della Santa i stara margrabina sąsiadują z nami. Maryusz pokaże drogę... albo Fortunata... Dom stoi po prawej stronie, nie dochodząc do mostku.—Nagle łzy przerwały jej mowę.

— Przepraszam państwa—mówiła wzruszona;— nie zwracajcie na mnie uwagi... I nic nie mówcie córce... Niechaj nie wie nigdy...

Maryusz zagwizdał od niechcenia, a matka mówiła dalej:

— Dzięki Bogu, że on przynajmniej jest z nami. Będzie czuwał nad wszystkiem i może złemu zaradzić...—Położyła rękę na ramieniu syna, patrząc mu w oczy czule, a niespokojnie. Zostawiłam ich samych. Z sąsiedniej izby dochodziły mnie odgłosy wesołego śmiechu. Na tarasie hrabia wpatrywał się w gwiazdy; widocznie kurs astronomii wykładał Fortunacie.

O piętro wyżej nasz Tom palił swoję fajeczkę. Helena wyglądała przez okno. Opowiedziałam jej zaraz rozmowę z gospodynią.

— Musi mieć biedaczka kłopoty pieniężne—zauważyła moja siostra.

A jednak wszystko w domu miało pozór dostatku. Sztuki płótna bieliły się na słońcu. Szopy pełne były siana, a stodoły zboża. Wina i innych zapasów nie brakowało w śpiżarni. Nazajutrz zrana usłyszałam signorę Sorti, wydającą cieśli jakieś rozporządzenia, odnoszące się do nowych budynków. Fortunata rozwijała całe sztuki wzorzystych wstążek i cienkich koronek, które w Agordo kupiła dla siostry.

Tonina była tęgą brunetką, zaręczoną od miesiąca, a lubiącą nadewszystko stroje i nietroszczącą się już o nic więcej.

Przypatrywała nam się dlatego, by ocenić wartość materyj na naszych ubraniach, a często się zdarzało, że ją zastawałam w naszem mieszkaniu, przymierzającą ukradkiem jednę z moich sukien. Nie lubiłam jej szczerze. Ale zato Nata badziła we mnie wielką sympatyę. To też wszyscy w domu psuli ją na wyścigi, chociaż poczciwe dziecko zepsuć się nie dało—pracowało dniem i nocą, usiłując nam lepiej od Joanny. Głos miała śliczny i śpiewała dobrze nietylko pieśni góralskie, ale i wyjątki z oper. Jej spłoszone ciemne oczy przypominały gazellę. Wstawała najraniej w domu, a kładła się ostatnia.

— Siostra Tonina ani podobna do niej—mówiła Joanna i miała słuszność zupełną.

Z całej tej rodziny, sama signora Sorti zajmowała nas najwięcej. Ciemna jej cera, pełna poczciwego wyrazu oczy i ta ciągła piecza o dobro dzieci, pociągały ku niej. Była jedną z tych wyjątkowych istot, które się rodzą wielkiemi damami, bez względu na stanowisko, na którem los je postawił. Lubiłam patrzyć, jak z wdziękiem przyjmowała wieśniaków, którzy dzwoniąc w kieliszki, dziękowali niezręcznie za uprzejmość gospodyni, Gdy czasem hałas jaki powstał w izbie gościnnej, odrazu sama swą obecnością przywracała porządek. Nie mogę bez uśmiechu wspominać zdarzenia, w którem rozwinęła takt sobie właściwy. Gdy pewnego razu młody wieśniak w kapeluszu z różami i białych, długich pończochach, zaczął wywracać stołki i śpiewać sprośne piosenki, gospodyni weszła, klepnęła go po ramieniu i przemówiła poważnie:

— Angelo, dość już tego! Otwórz drzwi i wracaj do domu!

Chłopiec, zmięszany widocznie stanowczością jej głosu, wyniósł się prędko w milczeniu.

Włosi, gdy raz w kim ufność położą, otwierają przed nim szczerze serca swe i uczucia; wkrótce też signora Sorti opowiedziała nam z całem zaufaniem swe macierzyńskie kłopoty. Fortunata była ich powodem. Zresztą, nie miała prawa skarżyć się na dzieci: były dobre, poczciwe, rozsądne, a pomimo to młodszej córki nie mogła ustrzedz od potwarzy. Napróżno Joanna jak wierny pies stróżowała przy domu, napróżno Maryusz męzką rozciągał opiekę; nie mogli wstrzymać biegu złośliwych języków, ani zapobiedz plotkarstwu sąsiadek... Domyślałam się, że mówi o trzech tęgich praczkach, którym ukręciłabym chętnie głowy za złe wyrządzone mojej przyjaciółce.

V.

Charakter Joanny był rzadkim w swoim rodzaju. Oddana duszą i ciałem sprawom rodziny Sorti, tyranizowała niekiedy swych panów, z wyjątkiem Naty, którą ubóstwiała całą siłą swej poczciwej natury. Była piękną dziewoją, z białemi zębami i warkoczami blond włosów. Nosiła kapelusz z dużem rondem, rzucającem tajemnicze cienie na parę ócz błękitnych rzewnego wyrazu, które tworzyły sprzeczność z wyrazem ust wiecznie uśmiechniętych. Ciekawa z natury, zadawała nam najzabawniejsze pytania, a nie mogąc często zrozumieć odpowiedzi, wzruszała ramionami, nie chcąc zgłębiać tych przepaści myśli. Kolej żelazna, najazdy cudzoziemców na cichą dolinę, dziwaczny ich gust do wołowego mięsa, z jakiej sprowadzanego, wszystko było przedmiotem ciągłego ich zdziwienia. Ograniczona i przesądna, nie była jednak głupią; umiała prowadzić rozmowę, a gdy coś nadzwyczajne-

szranek zastarzałej rutyny i pójść za przykładem zagranicy. Tymczasem z odczuwanej, choć niewyraźnie jeszcze, potrzeby chwili, umieją korzystać różne przedsiębiercze osobniki.

Wiadomo, że przemysł nasz prawie wyłącznie rachuje na odległe rynki zbytu. Poza już w części lub całkowicie uzyskanemi, gdzie jednak współzawodnictwo jest coraz trudniejszem, prasa krajowa wciąż w dwu kierunkach ukazuje w perspektywie do zdobycia nowe: na południo-zachodzie Europy (kraje bałkańskie) i w środkowej i zachodniej Azyi. Nie będziemy tu roztrząsali, o ile te wskazówki są trafne i obudzane nadzieje nie przyniosą zawodów. Cokolwiek przyszłość przyniesie, ta niewątpliwie wypłynie korzyść z tych, dość teoretycznych dotąd poszukiwań nowych rynków, iż sprawa dobrego pośrednictwa handlowego i świadomość jego niezbędności wejdzie na porządek dzienny potrzeb przemysłu naszego i do jakichś pozytywnych, a pożądanych doprowadzi reform. Z prądów tych, jak rzekliśmy, korzystają przedsiębiercze indywidua. Jak dotąd jednak, wydaje nam się, wszelkie na tem polu usiłowania nie wychodziły poza zakres dyletantyzmu. Nie mamy do zanotowania żadnych w tym kierunku realniejszych zdobyczy. Raz po raz pojawiają się po pismach krajowych wiadomości i ogłoszenia, dotyczące różnych agentów, pragnących sprzedać przemysłowcom naszym swe usługi na nowych odległych rynkach, zachęcające do zbiorowego ich działalności poparcia i początkowania. Przemysłowcy ci nieraz w trudnem, nawet przy najlepszych chęciach, znajdują się wobec tych nawoływań i zachęt położeniu. Nie łatwo bowiem ocenić, o ile dana osobistość przedstawia odpowiednie gwarancye i kwalifikacye. Zbiorowe początkowanie samych przemysłowców właściwszą wydaje się drogą do uregulowania sprawy pośrednictwa; przeświadczenie o tem zdaje się we właściwych sferach rozwijać. Świeżo donosiliśmy, że kilku znaczniejszych fabrykantów wyrobów z przędzy czesankowej, wigonin i wełny sztucznej zawiązało spółkę, w celu założenia wielkiego składu komisowego w Charkowie. Jak dotąd, jest to fakt odosobniony.

Zbiorowa działalność, prawda, zmniejsza bardzo ryzyko, ale przedewszystkiem potrzebaby specyalnie uzdolnionych agentów, jeśli ma mieć ona jakie szanse powodzenia. Ludzi zaś odpowiednich brak wielki na tem polu wogóle, zarówno jak i warunków do ich wytworzenia. Za bardzo zatem na czasie będące uznać należy starania moskiewskiego oddziału tow. popierania przemysłu i handlu, który wystąpił, jak donoszą pisma petersburskie, do ministeryum finansów z memoryałem, wykazującym konieczną potrzebę reformy obowiązujących w Cesarstwie przepisów o komisyonerach i agentach handlowych. Kwestyę tę niedostatecznie uwzględnia prawodawstwo, zaliczające komisyonerów do t. zw. *prykaszczyków*. Jednocześnie prawo nie ustanawia norm, gwarantujących sumienne wykonanie przez komisyonerów przyjętych przez nich na siebie zobowiązań. W celu uregulowania warunków działalności komisyonerów, oddział uznaje za konieczne poddać ich kontroli stowarzyszeń giełdowych tak, aby prawo prowadzenia operacyj komisyonerskich udzielane było tylko osobom, o których wydadzą swą opinię komitety giełdowe. Przytem komisyonerów należy zobowiązać do prowadzenia specyalnych rachunków co do operacyj komisyonerskich, a w razie ich niewypłacalności, przyjęte przez nich w komis towary, nie powinny być włączane do masy konkursowej.

Zaznaczywszy objawy, charakteryzujące ruch chwili obecnej, odkładamy na później, o ile nam możność pozwoli, bliższe zastanowienie się nad sprawą pośrednictwa handlowego i środkami, których zastosowanie mogłoby wpłynąć na zmianę stanu rzeczy.

K. L.

Przemysł, handel i komunikacye.

Cła.

— Trybunał rzeszy niemieckiej orzekł, że każdemu wolno przez granicę niemiecką przewieźć trzy funty chleba i mąki bez opłaty cła, bez względu na to, czy artykuły te przeznaczone są na potrzeby podróżnego, czy osób innych.

Drogi żelazne.

— Na zgromadzeniu ogólnem akcyonaryuszów towarzystwa kolei nadwiślańskiej, odbytem w dniu 26 czerwca, zatwierdzono następujące punkty: odpisać na remanent kredytu 76,400 rs., wyasygnowanych z kapitału zapasowego, a użytych na roboty, wykonane na linii; odnieść na kapitał zapasowy wydatek w sumie rs. 124,418, konieczny na wykonanie nieprzewidzianych robót; wyasygnować 12,000 rubli, potrzebnych na wydatki, wynikać mogące przy organizacyi służby zarządu i przy zmianie lokalu zarządu; upoważnić zarząd do przedsiębrania starań w ministeryum komunikacyj o powiększenie taboru o 12 parowozów z częściami zapasowemi.

— Na kolei warszawsko-wiedeńskiej dokonywane są obecnie, jak donosi „Gazeta polska," próby z przyrządem, wynalezionym przez inżyniera Wurcla, do nastawiania i kontrolowania zwrotnic, za pomocą bateryj elektrycznych. Ponieważ opinia biegłych wypadła pomyślnie dla wynalazku, przyrząd więc zastosowany ma być w praktyce na stacyi Sosnowice, gdzie liczne linie boczne i zwrotnice, rozrzucone na dalszych dystansach, wymagają pilnej kontroli.

— Szczegółowy projekt linii kolei żelaznej od Muromu do Kazania został już wypracowanym. Jak donosi gazeta „Graždanin", kolej ta przetnie około 500 wiorst lasów i pustkowi bardzo rzadko zamieszkanych, a mianowicie powiat tiemnikowski guberni tambowskiej (130 wiorst długości lasów rządowych), ardatowski guberni niższo-nowogrodzkiej i alatyrski w g. symbirskiej. Od Alatyria do Kazania lasy rządowe mają 200 wiorst długości. Mosty będą zbudowane na rzekach Oce pod Muromem, Surze pod Alatyrem, Świadze i Wołdze pod Kazaniem, których budowa kosztować ma 7 milionów rubli.

— Ministeryum zatwierdziło prezydyum rady zarządzającej kolei warszawsko-wiedeńskiej, mianowicie generała Palicyna na prezesa rady, zaś pp. Leopolda Kronenberga i Konstantego Górskiego na wiceprezesów.

Drogi wodne.

— Z powodu podniesienia się poziomu wody na Wiśle, przywrócona została regularna komunikacya statkami parowemi pomiędzy Warszawą a Włocławkiem, jakoteż pomiędzy Nowo-Aleksandryą a Sandomierzem. Statki, odchodzące dotychczas z Warszawy do Płocka o 8-ej zrana, od jutra odpływać będą o 6-ej i 8-ej m. 30 zrana, z Płocka zaś do Warszawy jeden wychodzić będzie o 6½, drugi zaś o 8-ej zrana.

Finanse.

— Bank państwa z dniem 13 sierpnia r. b. zniża stopę procentową od kapitałów terminowych, jak następuje: od kapitałów lokowanych na lat pięć, zamiast 4%, płacić będzie 3½%, zaś od kapitałów lokowanych na lat 10, zamiast 4½%, płacić będzie tylko 4%.

Handel.

— W ciągu ubiegłego tygodnia spław na Wiśle, jak czytamy w „Kuryerze warsz.", był dosyć znaczny; szczególniej wiele towarów przywieziono z Prus. Najwięcej spławiono surowego żelaza, gdyż na ośmiu berlinkach 10,678 centnarów, następnie siarki 5,100, węgla angielskiego 1,400, świec stearynowych 2,600, trawy morskiej 204, żywicy 1,074 centn., kamieni szwedzkich 6,300 sztuk, cegły szamotki 21,380 sztuk i żyta 386 korcy. Wywieziono bardzo mało, gdyż po większej części berlinki wyładowane powracały puste; węgla wywieziono najwięcej, gdyż 1,889 korcy, szmat 1,400 centnarów i smarów 351 centnarów.

— Rząd niemiecki, jak donosi telegram, zabronił przywozu do Niemiec żywej trzody chlewnej z Austryi i Rosyi, upoważnił jednakże kanclerza do czynienia wyjątków w specyalnych wypadkach.

Przemysł.

— Przemysłowiec warszawski, p. Maksymilian Luksemburg, przedstawił zarządowi muzeum przemysłu i rolnictwa, jak donosi „Słowo", projekt reformy opodatkowania okowity, ważny tak dla producentów, jak i przemysłowców. Pan L. żąda zniesienia akcyzy od okowity, używanej do celów przemysłowych, a natomiast dla nieuszczuplania dochodów skarbowych, proponuje podwyżkę akcyzy od okowity, przeznaczonej do picia. Pan L. pragnie zatem zaprowadzić u nas system, przyjęty np. w Niemczech i w Hiszpanii. Okowitę, przeznaczoną do użytku w celach przemysłowych, p. L. radzi denaturować na sposób przyjęty za granicą, aby uczynić ją niezdatną do picia. W ten sposób świat przemysłowy stałby się u nas odbiorcą znacznej ilości okowity, wskutek czego produkcya tejże mogłaby znacznie wzrosnąć. P. L. oblicza dalej, że fabrykanci tutejsi za wiadro okowity płacą 10 rs. kop. 58 kop., podczas gdy zagraniczni mają ją za 3.07 marek, co równa się cenie 1 rs. 48 kop., mają tu zatem o 9 rs. 10 kop. taniej. Gdyby u nas okowita była o tyle tańszą, zachęciłoby to naturalnie przemysłowców i fabrykantów do częstszego i znaczniejszego używania okowity do smarów i t. d. Aby ulgę taką uzyskać, p. Luksemburg radzi fabrykantom i przemysłowcom udać się do ministeryum ze zbiorową prośbą o zniesienie akcyzy od okowity, przeznaczonej do celów przemysłowych. Projekt ten powitają zapewne z zadowoleniem tak przemysłowcy, jak i producenci okowity.

Wykształcenie techniczne.

— Kongres międzynarodowy wykształcenia technicznego i profesyonalnego, mający odbyć się w r. b. w grudniu w Petersburgu, nie odbędzie się w tem mieście, ponieważ ministeryum skarbu odmówiło wyasygnowania sumy 22,000 rs. na urządzenie zjazdu.

— Instytut górniczy ogłasza, że w roku bieżącym egzaminy wstępne dla pragnących wejść do instytutu, w zakresie kursu gimnazyalnego, odbywać się będą w następujących terminach: z języków ruskiego, francuskiego lub niemieckiego (stosownie do wyboru kandydatów) dnia 28 sierpnia v. s.; z fizyki 1 września v. s.; z matematyki (arytmetyki, algebry, geometryi i trygonometryi) 6 września v. s. Z pomiędzy kandydatów, którzy złożą egzaminy weryfikacyjne, przyjętych zostanie 30 osób. Kandydaci, którzy ukończyli kurs wyższych zakładów naukowych, zapisani zostaną na 1 kurs instytutu bez egzaminu. Prośby o przyjęcie do instytutu przyjmowane będą do dnia 14 sierpnia v. s. włącznie: we wtorki, środy i czwartki od godziny 11 do 2-ej. Do próśb dołączone być winny w oryginałach: a) świadectwa wieku i stanu; b) dowody pochodzenia; c) patent gimnazyalny lub świadectwo wzmiankujące o posiadaniu wszystkich przedmiotów kursu gimnazyum (z wyłączeniem języków starożytnych) lub innego średniego zakładu naukowego, z kursem uznanym przez ministeryum oświaty za równoważny z gimnazyalnym, oraz d) świadectwo na wolny pobyt w Petersburgu. Niezależnie od tego, o ile kandydaci ukończyli wyższe lub średnie zakłady naukowe wcześniej niż przed rokiem, winni będą złożyć świadectwa policyi co do swojego sprawowania się; kandydaci zaś, mający skończonych lat 20, legitymacyę co do powinności wojskowej. Nadto kandydaci pochodzenia żydowskiego złożyć winni świadectwo naczelnika m. Petersburga, że mieszkać im tam nie jest wzbronione. Wpisowe od wychowańców instytutu pobierane jest z góry za rok cały, w kwocie rs. 60, która rozkładana na raty być nie może.

Wiadomości bieżące.

(—) **Zjazd sędziów pokoju** w dniu 30 b. m. rozpatrzy następujące sprawy: *kasacyjne*: 1) z powództwa Jana i Urszuli małżonków Modliszewskich przeciwko Kazimierzowi Wnukowi o rs. 30, 2) Ignacego Trznadlaka przeciwko Antoniemu Czernik o rs. 23 kop. 50, 3) Stefana Pruszynowskiego przeciwko Abramowi Lipszycowi o rs. 12 kop. 50; *karne*: 1) przeciwko Andrzejowi Swiontek i innym o samowładność, 2) Jakóbowi Mianowskiemu o oszustwo, 3) Stanisławowi Sigule o obelgi słowne i czynne, 4) Józefowi Zelewiczowi o potwarz, 5) Paulinie Goryckiej o obelgi słowne, 6) Abramowi Łęczyckiemu o wykroczenie przeciwko ustawie budowlanej, 7) Ickowi Kałowskiemu o tosamo, 8) Machelowi Frenklowi o tosamo, 9) Gustawowi Thielle o pobicie, 10) Mendlowi Fabiszewiczowi o wykroczenie przeciwko ustawie tabacznej, 11) Dawidowi Grynbergowi o potwarz, 12) Szymonowi Bandusowi i Janklowi Jakubowiczowi o wykroczenie przeciwko ustawie budowlanej, 13) Mordce i Jakóbowi Aronowi Tuszyńskim o świadome nabycie i ukrywanie rzeczy kradzionych, 14) Franciszkowi Owczarek o samowładność, 15) Lajzerowi Mendlowi Fabiszewiczowi o wykroczenie przeciwko ustawie tabacznej, 16) Maryi Lange o wykroczenie przeciwko przepisom akcyznym, 17) Wilhelmowi Mineberg o obelgi i pogróżki, 18) Adolfowi Sachsowi o obelgi słowne i czynne, 19) Antoniemu Drewnowskiemu o kradzież, 20) Jakóbowi Joskowi Lande o nieprawne otwarcie szkoły, 21) Szmulowi i Herszowi braciom Wilczkowskim o zakłócenie spokoju, 22) Majerowi Opatowskiemu o wykroczenie przeciwko przepisom pożarnym, 23) Kochowi Bernetowi i Marcinowi Kmiecikowi o kradzież, 24) Piotrowi i Adamowi Krulom o ukrywanie kradzionych rzeczy, 25) Chunowi i Małce Opoczyńskim o nieprzedsięwzięcie środków ostrożności względem zwierząt, 26) Janowi Owczarkowi i innym o zadanie ran lekkich, 27) Józefowi Wilczyńskiemu o kradzież, 28) Augustowi Szajbertowi o wykroczenie przeciwko ustawie budowlanej. Prócz tych zjazd rozstrzygnie dwie skargi incydentalne, a mianowicie: 1) Motli Gostyńskiej na rezolucyę sędziego pokoju 3 wydziału miasta Łodzi; 2) Stanisława Kędzierskiego na rezolucyę sądu gminnego 5 okręgu powiatu łódzkiego.

(—) **Piotrkowska komisya podatkowa** ogłosiła, że z naznaczonej na gubernię piotrkowską za rok 1889 ogólnej sumy rs. 24,400 podatku dodatkowego od przedsiębierstw handlowych i przemysłowych, umorzono 7,135 rs. 50 kop. Pozostała więc suma rs. 17,264 kop. 50, mająca być zapłaconą w roku bieżącym, rozdzieloną została jak następuje: 1) miasto Łódź ma zapłacić rs. 5,000; 2) powiat łódzki wraz ze Zgierzem rs. 1,350; 3) powiat piotrkowski wraz z Piotrkowem rs. 1,750; 4) powiat noworadomski rs. 1,000; 6) powiat będziński z Będzinem rs. 2,6000; 6) powiat częstochowski z Częstochową rs. 1,750; 7) powiat brzeziński z Brzezinami i Tomaszowem rs. 1,800 i 8) powiat łaski z Łaskiem i Pabianicami rs. 1,300.

(—) **Z kolei.** Stacya miejscowej drogi żelaznej skarży się, że wysyłający towary z Łodzi opakowują takowe w podziurawione płótno, lub używane nietrwałe deski oraz słabe sznury. W drodze towar narażony jest przez to na uszkodzenie, zwłaszcza wtedy, gdy bywa wysyłany na dalszą odległość. W następstwie znowu tego odbiorca zrzeka się przyjęcia towaru, często zepsutego, i droga żelazna zapłacić musi wartość takowego, choć często nic nie jest uszkodzeniu winna. Ponieważ takie wypadki zdarzają się często, wszystkie drogi związkowe odmawiają nieraz przewozu towarów z drogi łódzkiej w niedostatecznem opakowaniu. Dla uniknięcia więc tego, stacya towarowa drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej ogłasza, że albo wcale nie będzie nadal przyjmowała towarów źle opakowanych, lub też spostrzegłszy towar źle opakowany, będzie sporządzała stosowne protokuły i wówczas, w razie nieprzyjęcia transportu przez drogi związkowe, odpowiedzialność będzie spadała wyłącznie na wysyłających towary.

---

go wyrwało ją ze zwykłej umysłowej apatyi, umiała głębsze nawet wypowiadać uczucia. Pewnego razu, gdy łajała dziewkę, przenoszącą polentę z piekarni do kuchni, Maryusz zapytał: — Dlaczego tak łaje wszystkich?

— Mam swoje powody — odpowiedziała z gniewem. — Nie pozwolę krzywdzić moich państwa na stawie. Dyabeł nie śpi. Muszę we wszystkiem pilnować porządku.

Maryusz zrozumiał widocznie, bo odszedł w milczeniu. A dwie grube łzy spływały po licu Joanny.

— Dlaczego płaczesz, dziewczyno? — zapytałam łagodnie.

— Bo świat ten, a raczej ludzie na nim są niegodziwi. Nie uszanują nic i nikogo.

— O czem mówisz?

— O tem, że wymyślają brzydkie historye na anioła... Bo to prawdziwy anioł, nieprawdaż, signora! A jednak niewszyscy są takiego zdania. Znoszą plotki... i męczą moją słodką panienkę.

— A czyż niema sposobu powstrzymania złośliwych języków?

— Cóż robić?—odrzekła z żalem.—Zdawało się, że Maryusz naprawi rzecz całą, tymczasem popsuł ją jeszcze... Rządzi się jedynie pychą i jej poświęca moją gołąbkę...

Włoszki bywają wymowne, gdy w nich zadrga uczucie. Joanna mówiła długo i dopiero głos siniory, wołający Beppa, powstrzymał ją, przywracając jej oczom wyraz bezmyślności.

Dziewka, idąca z kuchni, wytłómaczyła nam, że tam potrzebują Beppa do mieszania polenty, która doskonałą jest w tym kraju. W kuchni, na mocnym ogniu, w dużym kociołku, Beppo mieszał łyżką drewnianą mąkę z kukurydzy, a w miarę jak mieszał ze wzrastającą siłą, ciasto gęstniało mu pod ręką. Gdy wreszcie stwardniało dostatecznie, wyrzucono je na drewniany półmisek i Tonina tę masę przekrajała na połowę cienkim szpagatem; jedną część przeznaczyła dla służących, a drugą dla gości. Potem przybytek kuchenny zaległa zupełna cisza; naczynia miedziane świeciły się jak złoto, a wiszący wysoko krucyfiks z czarnego drzewa strzegł domu od złego.

Nagle, jak duch wychodzący z czeluści piekielnych, stanął przed nami hrabia i przemówił:

— Potrzebuję dziś pokoju na nocleg i wieczerzy o 8-ej. Jest oto tutaj świeżo ubita zwierzyna... w większej ilości nawet, jak dla jednego człowieka...

Fortunata, z twarzyczką promieniejącą od szczęścia, pobiegła odebrać zwierzynę; hrabia uśmiechnął się do niej i wszedł śpiesznie na górę. Signorina Sorti, blada jak chusta, spojrzała na syna; Tonina stała tuż przy niej, a Joanna niespokojnie spoglądała na Fortunatę. Zrozumiałam więc wszystko nareszcie. I wkrótce zobaczyłam trzy ciekawe postacie, zwieszone niedbale w oknie drugiego piętra...

Zostawiłam Helenę samą przed domem, rysującą zdjęty z natury krajobraz, a zostałam otoczoną tłumem gapiów wiejskich, którzy gromadzą się tu wkoło cudzoziemców, otwierając usta, wytrzeszczając oczy i zadając najdziwniejsze pytania, na które cierpliwie odpowiadać potrzeba.

— Czy jesteś panną, czy mężatką? Czy dużo masz dzieci? Wielu chłopców, a wiele dziewcząt? Czy ci się tu podoba? Czy jesteś włoszką czy niemką?

A gdy odpowiesz, że jesteś angielką, następuje znów szereg innych pytań:

— Gdzie leży ten kraj? Czy daleko? Czy się doń płynie morzem? Jak długo trwa podróż? i t. p.

Tymczasem ktoś zagwizda w tłumie i zaczynają szeptać o tobie:—To nie jest chrześcianka? Nie... tak... może... Przypatrzcie się jej palcom...—Potem następuje uśmiech serdeczny i odwieczne życzenie: „szczęśliwej podróży."

(*D. c. n.*).

(—) **Zabawa ogrodowa** na rzecz tutejszego towarzystwa dobroczynności odbędzie się w niedzielę i poniedziałek w parku Kwela. Urządzający zabawę zapowiadają podwójny koncert dwóch orkiestr, fajerwerki i ognie bengalskie. Najgłówniejszem urozmaiceniem zabawy będą niespodzianki, których dla biorących udział w zabawie przygotowano wielką ilość. Gospodarzami na pomienionej zabawie będą: przy *kole I:* pp. Gustaw Walter, Aleksander Michaelis, Gustaw Strauch, Adolf Strauch, Jan Machnik, Józef Klar, Herman Jende i Karol Seeman; przy *kole II:* pp. J. Wolanek, W. Walter, Rob. Lange, Gustaw Bernhardt, G. Hertzog, Juliusz Hänsler, bracia Schütz; przy *kole III:* Ludwik Kaiserbrecht, Wilhelm Fejge, Gustaw Ejsert, Henryk Wagner, Adolf Michel, Fryderyk Zejdler, Karol Pruse i Teodor Bernhardt. Sprzedażą biletów zajmować się będą: *przy głównem wejściu:* R. Graf, Franciszek Liebisch, Józef Lissner, Karol Jende, Mikołaj Drozdowski, Ludwik Strauch, August König i Józef Pusch. Odbierać będą bilety przy temże wejściu: pp. R. Olpeter, R. Keilich, W. Seeman, J. Thoma, Engelhardt, C. Schmöller, Walenty Kopczyński i Józef Mejer;—*przy domu strzelców:* pp. Nestvogel, Paweł Sauer, Fryderyk Schulc, Juliusz Schulc; odbierać będą: E. Rottman, H. Mittke, H. Markert i F. Schweikert; — *w domu strzelców:* pp. Paweł Herman, Józef Jäkel, Wilhelm Maj, Herman Patzelt;—*przy wejściu od Księżego Młyna:* pp. Jerzy Rode, A. Knauk, Ernest Lange i Seifert; odbierać będą: A. Biebig, A. Haubert, Juliusz Michaelis i Karol Hornung.

Dopilnowania porządku przy wydawaniu niespodzianek podjęli się: pp. Edward Henschel, E. Markgraf i Maks Warrikow. Niespodzianki wydawać będą następujący pp. Dr. Wisłocki, R. Matheus, Józef Lissner, G. Schoepe, C. Klukow, Samuel Stark i Otto Bernhardt. Komitet porządkowy składają: A. Diering, F. Feder, R. Wergau, E. Modrow i L. Emde. Kasyerami głównymi będą: pp. E. F. Neuman, F. Kinderman, A. Gatterman i A. Schwanke. Oświetleniem i fajerwerkami zajmować się będą: pp. Hesse, L. Wagner i H. Wanke.

(—) **Sąd gminny** 2 okręgu powiatu brzezińskiego został przeniesiony ze wsi Wola-Cyrusowa do wsi Niesułków, gminy tegoż nazwiska (stacya pocztowa Brzeziny).

(—) **Inspektor podatkowy** 4 łódzko-łaskiego rewiru, z rozporządzenia zarządzającego piotrkowską izbą skarbową, na stałe miejsce zamieszkania ma wyznaczone miasto Pabianice.

(—) **Poborca** powiatu brzezińskiego, radca kolegialny Edward Jurowski, został uwolniony od obowiązków służby, skutkiem choroby.

(—) **Przesiedlanie do Cesarstwa.** Z powiatu łódzkiego przesiedlają się do Cesarstwa: Jan, Rozalia-Florentyna, Marya-Julianna i August-Karol rodzina Frajdt, zamieszkała obecnie w miasteczku Tuszyn; z powiatu brzezińskiego — Jakób Bayer z rodziną, zamieszkały we wsi Kiełbasa, Ferdynand Pacer i Karol Gross z rodziną ze wsi Borów.

(—) **Do Ameryki.** Trzech tutejszych robotników fabrycznych wyjechało wczoraj z miasta naszego za Ocean. Odebrali oni wezwanie listowne od zamieszkałego w Ameryce przedsiębiercy fabrycznego, który niedawno z miasta naszego wyemigrował.

(—) **Sprzedaż szematów weksli i marek** stemplowych dozwoloną została przez piotrkowską izbę skarbową mieszkańcowi m. Łodzi, Maksymilianowi Kosińskiemu.

(—) **Teatr łódzki** zapowiada na dziś dwie oryginalne komedye: „Spudłowali“, Zalewskiego i „Miodowe miesiące“ L. Madejskiego, niegrane dotąd w Łodzi. Pierwsza cieszyła się powodzeniem w Warszawie, jakkolwiek do najlepszych sztuk autora nie należy. W tej zapowiedzi i w repertuarze dni ostatnich widzimy zwrot pożądany, który podnosimy z uznaniem, tem więcej, że praca wykonawców zasługuje na to. Spodziewać się należy, że publiczność potrafi to ocenić.

(—) **Koncert.** Dziś w Helenowie koncert orkiestry wojskowej pod dyrekcya p. Dietricha. Dowiadujemy się, że od przyszłej niedzieli za tydzień, t. j. 4 sierpnia, p. Koller, pyrotechnik z Warszawy, urządza w Helenowie widowisko z ogni sztucznych, między któremi będzie obraz przedstawiający zdobycie twierdzy.

(—) **Kradzieże.** Z fabryki firmy „K. Scheibler“, robotnica M. B. skradła 4 funty przędzy bawełnianej.

Łaf Abramowicz, niejaka M. K. skradła kamaszki wartujące rs. 2. W obydwóch wypadkach przestępcy zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

KRONIKA.

— **Warszawa.**

W ogrodzie botanicznym burza obaliła wspaniały oliwnik. — *S. p. Stefan hr. Rozdworowski* zmarł w Warszawie dnia 22 lipca r. b., w 34 roku życia. — *S. p. Hortensya Malachowska* porobiła różne legaty na cele dobroczynne. — Na dzień 24 lipca naznaczone zostało *zebranie koleżeńskie* studentów uniwersytetu warszawskiego, którzy ukończyli kursy lekarskie w r. 1886/7; na zebraniu miano podnieść projekt urządzania podobnych zebrań rokrocznie, aż póki liczba obecnych kolegów nie zmniejszy się do pięciu. — W budynku frontowym przy warsztatach głównych kolei wiedeńskiej, urządzoną będzie t. zw. *sala ratunkowa*, w której, w razie mogącego się wydarzyć w warsztatach nieszczęśliwego wypadku, udzielaną będzie pierwsza pomoc lekarska. — *Z zapisu ś. p. Teklі Świergockiej* w r. b. przypada z procentów od kapitału wsparcie dla sześciu wdów po zegarmistrzach, po rs. 73 kop. 18. Magistrat polecił urzędowi starszych, ażeby przedstawił przed 13 sierpnia kandydatki do wsparcia. — Bawi w Warszawie *literat czeski*, p. Adolf Czerny. — W nadchodzącą sobotę w sali ratuszowej odbędzie się *odczyt p. St. Przyniczyńskiego* p. t. „Stanowisko kobiety w społeczeństwie i przynależne jej prawa“; odczyt rozpocznie się o godzinie 6 po południu. — *Towarzystwo zachęcające polowania* otrzymało od miasta plac nad Wisłą, wprost ulicy Lipowej. Urządzoną tam będzie strzelnica i przeniesione zostanie konkursowe strzelanie do gołębi.

— **Petersburg.**

Minister oświecenia, według „Nowosti“, wydał rozporządzenie, dozwalające przyjmować od września nowe kandydatki na kursy żeńskie w Petersburgu. — *Do akademii lekarskiej* ma być wysłanych przez ministeryum wojny 39 lekarzy w celu studyowania przeważnie chirurgii polowej. — *Departament medyczny* ministeryum spraw wewnętrznych opracowuje projekt środków, zapobiegających szerzeniu się chorób zaraźliwych wśród ludności fabrycznej. — „St. petersb. wied.“ donoszą, że z początkiem nadchodzącego roku szkolnego w wielu wyższych zakładach naukowych w Rosyi zaprowadzone będą *kursy fotografii*. — *Nowa instytucya* naczelników ziemskich dla guberni Cesarstwa zaliczona została według rangi do VI klasy. Każdy z naczelników otrzymywać będzie pensyi 2,500 rubli. — *W rozkazach do władz wojskowych* zostały ogłoszone obowiązujące od dnia 1 marca r. z. specyalne przepisy o kontroli powołania do służby frontowej niższych stopni zapasowych, pracujących na kolejach w charakterze najemników.

— **Radom.** „Gazeta radomska“ ogłasza konkurs na napisanie artykułu, lub rozprawy na temat: „Jakie środki przedsięwziąć należy, ażeby nsunąć zupełnie, a przynajmniej zredukować do „minimum“ nieszczęśliwe wypadki z dziećmi po wsiach i osadach, i w jaki sposób należy zorganizować nad niemi opiekę i ochronę. Autor najlepszego artykułu lub rozprawy otrzyma nagrody rs. 100. Termin nadsyłania prac 1-szy maja 1890.

— **W Halli.** „Przegl. kat.“ donosi, że w d. 29 czerwca przybył do Halli biskup fuldajski, który, pomiędzy innymi, bierzmował tam 300 polaków, robotników zatrudnionych w fabrykach i kopalniach.

— **Kowno.** W dobrach M. pod Kownem odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru 14-letnia panna A. Przyczyną samobójstwa była zawiedziona miłość.

— **Brześć litewski.** Spaliła się d. 19 b. m. część miasta leżąca nad Muchawcem, straty znaczne.

— **Złoczew,** osada w powiecie sieradzkim, w nocy z d. 14 na 15 b. m. stał się ofiarą pożaru. Zgorzało dwadzieścia kilka posesyj.

— **We wsiach Lasoń i Krasnogliny,** w powiecie nowo-aleksandryjskim, pojawiła się wśród bydła epidemiczna ślepota.

— **Częstochowa.** Powstał tu projekt wydawania pisma p. t. „Kuryer częstochowski“.

— **Moskwa.** Przy kancelaryi oberpolicmajstra m. Moskwy utworzony zostanie specyalny wydział, mający czuwać nad bezpieczeństwem i porządkiem społecznym.

ROZMAITOŚCI.

× **Smiały projekt** powziął angielski król kolejowy, Edward Watkin a mianowicie zbudowania kolei, któraby bezpośrednio łączyła Londyn z Indyami przez Kurrachee. W planie projektowany jest kanał tunelowy z Calais do Boulogne, lecz nie jest on niezbędnym. Nowa kolej prowadziłaby dotychczasowemi linami do Gibraltaru, skąd olbrzymi prom parowy przewiózłby pociąg do Tangeru. Stamtąd linia prowadziłaby wzdłuż afrykańskiego wybrzeża północnego, przez Egipt, wzdłuż zatoki perskiej do Kurrachee, gdzie połączyłaby się z siecią kolei indyjskich. Śmiały ten plan przedstawiony już został sekretarzowi stanu dla Indyi, lordowi Cross, i zwrócił uwagę kapitalistów i inżynierów angielskich.

× **Znany amerykański optyk Clark**, któremu astronomowie zawdzięczają wielki teleskop w kalifornijskiem obserwatoryum Lick'a, zamierza obecnie zrobić jeszcze większy, którego koszty wynosić mają milion dolarów. Soczewka tego teleskopu ma mieć 5 stóp średnicy, a stosownie do tego długość rury wynosić będzie 65 stóp angielskich. Pan Clark ani na chwilę nie wątpi, że mu się uda lanie i szlifowanie tej olbrzymiej soczewki. Za pomocą tego teleskopu księżyc będzie się wydawał tylko o kilka tysięcy stóp oddalonym od obserwującego i astronomi będą mogli zdjąć z niego dokładniejsze mapy, niż te, jakie dotąd posiadamy z Afryki. Nieocenione usługi odda także ów teleskop-olbrzym przy zdejmowaniu fotografii z planet dalszych.

TELEGRAMY.

Petersburg, 22 lipca. (Ag. p.). Wczoraj w stanie zdrowia J. C. W. Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza nastąpiło nieznaczne polepszenie, objawiające się w przywróceniu pewnych ruchów w sparaliżowanej prawej nodze; senność przytem mniejsza. Dostojny chory sam się przebudza i do otoczenia zwraca się zupełnie przytomnie. Noc przeszła zadawalniająco. Ciepłota 36,6, puls 48 uderzeń na minutę.

Petersburg, 23 lipca. (Ag. p.). Obchód przypadającego na dziś pięćdziesięcioletniego jubileuszu działalności artystycznej fortepianisty Antoniego Rubinszteina, odłożono do 18 listopada jako do rocznicy urodzin artysty jubilata.

Petersburg, 23 lipca. (Ag. p.). W Symbirsku zakończył życie znany poeta i tłómacz D. D. Minajew.

Petersburg 23 lipca. (Ag. p.). Według wiadomości, ogłoszonych przez ministeryum skarbu, oziminy około połowy czerwca były dobre: w Królestwie Polskiem, w guberniach nadbałtyckich, wołyńskiej, moskiewskiej, smoleńskiej, mohylewskiej, kałuskiej, tulskiej, riazańskiej, ołonieckiej, archangielskiej, permskiej, nimskiej i orenburskiej;—średnie: w petersburskiej, wileńskiej, mińskiej, witebskiej i kijowskiej;—zadawalniające: w nowogrodzkiej, niższogrodzkiej, symbirskiej, czernihowskiej, połtawskiej, podolskiej i w Bessarabii;—złe: w charkowskiej, jekaterynosławskiej, w ziemi wojska dońskiego i na Krymie. Zboża jare były dobre: w guberniach północno-wschodnich i na Kaukazie;—złe: w petersburskiej, nowogrodzkiej, w północno-zachodnich, w połtawskiej, charkowskiej, woroneżskiej i jekaterynosławskiej;—średnie: w pozostałych guberniach.

Stambuł, 23 lipca. (Ag. półn.). Król Milan wyjechał dziś stąd do Belgradu, gdzie 10 dni przepędzi.

Londyn, 27 lipca. (Ag. półn.). Komisya izby powiększyła uposażenie ks. Walii o 36,000 funtów rocznie wzamian oddzielnych uposażeń dla jego dzieci. Królowej pozostawiono prawo żądania uposażeń dla innych jej wnuków, lecz królowa zrzekła się wszelkich żądań.

Paryż, 23 lipca. (Ag. płn.). „Republique Française“ donosi, że w sobotę najwyższy sąd senatu ogłosi postanowienie, pozbawiające praw Boulangera i jego towarzyszy. Jako uchylający się od sądu, pozbawieni będą praw cywilnych i politycznych i od dnia ogłoszenia decyzyi, Boulanger, Rochefort i Dillon stracą prawo wybieralności, a na majątki ich będzie nałożony sekwestr.

Londyn, 23 lipca. (Ag. płn.). Z wyspy Krety donoszą: Powstańcy wypędzili przedstawicieli władzy z Wamosa i Sidonii i spalili tam archiwa. Ludność, przejęta paniką, ukryła się do Retima.

Wiedeń, 23 lipca. (Ag. p.). W Bułgaryi utworzyło się kilka band rozbójniczych, chcących pochwycić księcia Koburskiego.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 23 lipca. Weksle kr. term. na: Berlin (2 d.) 48.05 żąd., 47.80, 82½, 85, 87½ kup.; Londyn kr. ter. (3 m.) 9.76 żąd., 9.72 kup.; Paryż (10 d.) 39.10 żąd.; Wiedeń (8 d.) 82.40 żąd.; 4% listy likw. Król. Polsk. duże 88.50 żąd.; małe 88.20 żąd.; 5% pożyczka wschodnia II em. 99.50 żąd.; 4% poż. wewnętrzna z 1887 r. 84.00 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I-ej ser. 98.40 żąd., 98.20 kup.; III ser. lit. A 97.05 żąd., 96.80, 85 kup.; 5% listy zast. m. Warszawy I 98.50 żąd.; II 96.25 żąd., III 95.60 żąd., IV 95.40 żąd., V 95.25 żąd.; 5% obligi m. Warszawy duże 91.50 żąd.; 5% listy zast. m. Łodzi ser. I 95.75 żąd., II 93.75 żąd., III 93.25 żąd., IV 92.75 żąd.; 6% listy zastawne m. Kalisza 102 żąd. Dyskonto: Berlin 3%, Londyn 2½%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5½%. Wartość kuponu z potr. 5%: listy zast. ziemskie 40.8, wars. I i II 147.8, Łodzi 108.2, listy likwidac. 54.9, poż. premiowa I 13.2, II 171.6.

Petersburg, 23-go lipca. Weksle na Londyn 97.05, II pożyczka wschodnia 99, III pożyczka wschodnia 98½, pożyczka z 1884 r. —.—, 4½% listy zastawne kredyt. ziemskie 147½, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 246, petersburskiego banku dyskontowego 665.00, banku międzynarodowego 531, warszawskiego banku dyskontowego —.

Berlin, 23-go lipca. Banknoty ruskie zaraz 208.30, na dostawę 207.75, weksle na Warszawę 208.30, na Petersburg kr. 207.25, na Petersburg dł. 206.50, na Londyn kr. 20.45, na Londyn dł. 20.35, na Wiedeń 171.35, kupony celne 325.30, 5% listy zastawne 63.40, 4% listy likwidacyjne 57.10, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 89.75, 5% z 1884 r. 102.20, 4% z 1887 r. 54.25, 6% renta złota 111.90, pożyczka wschodnia II em. 64.25, III emisyi 63.80, 5% listy zastawne ruskie 102.75, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 171.20, takaż z 1866 r. 159.75, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 214.90, akcye kredytowe austryackie —.—, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskontowego 75.90, dyskonto niemieckiego banku państwa 3% prywatne 2½%.

Londyn, 23 lipca. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 89½, 2% Konsole angielskie 98⅜.

Warszawa, 23-go lipca. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. ord. — —, pstra i dobra — —, biała — —, wyborowa 680—700, żyto wyborowe 525—540, średnie 470—500, wadliwe —.—, jęczmień 2 i 4-o rzęd. — —, owies 300—330, gryka 420—500, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak raps zim. — — —, groch polny — —, cukrowy — —, fasola — — — za korzec, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowiezionno pszenicy 400, żyta 700, jęczmienia —, owsa —, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 23-go lipca. Okowita 78% z akcyzą po k. 9¼%. Stosunek garnca do wiadra 100—307½. Hurt. skład. za wiadro kop. 835—838, za garn. 272—273. Szynki za wiadro kop. 848—851, za garniec 276—277 kop. (z dod. na wysch. 2%).

Petersburg, 23-go lipca. Żyto w miejscu 45.00, Pszenica w m. 11.75. Żyto 7.25. Owies w m. 4.60, Konopie w m. 45.00. Siemie lniane w m. 13.75. Pogoda.

Berlin, 23 lipca. Pszenica 180—193 na lip. 189.50, na list. grud. 192.25. Żyto 145—158, na lip. —.—, na lip. sier. —.—, na list. gr. 162.75.

Londyn, 22-go lipca. Cukier Jawa 96 proc. 23½ spokojnie, cukier burakowy 15½, stale.

Liverpool, 22-go lipca. Sprawozdanie końcowe. Obrót 7,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Spokojnie. Middling amerykańska: na lip. — —, na lip. sier. 5⁶⁹/₆₄, na sierp. — — —, na sierp. wrz. 5⁶⁷/₆₄, na wrzes. 3³¹/₃₂, na wrz. paźdz. 5³¹/₆₄, na paźd. list. 5³⁷/₆₄, na list. grud. 5⅛, na gr. styc. 5³¹/₆₄, na styca. luty 5³¹/₆₄ — wszystko nabywcy.

Havre, 23-go lipca. Kawa good average Santos na lip. —.—, na wrz. 85.00, na grud. —.— stale.

New-York, 22-go lipca. Bawełna 11.25, w N. Orleanie 11.

New-York, 22 lipca. Kawa (Fair-Rio) 17.50, Rio № 7 low ordinary na sierpień 14.17, na paźdz. 14.32.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Z dnia 22	Z dnia 23
Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	48.05	48.25
na Londyn za 1 £.	9.76	9.81
na Paryż za 100 fr.	39.10	39.35
na Wiedeń za 100 fl.	82.40	82.70
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol. . .	88.50	88.20
Rusk. pożyczka wschodnia . .	99.50	99.—
„ 4% poż. wewnz. r. 1887 . .	84.—	83.85
Listy zast. ziem. Seryi I . .	98.40	98.30
„ „ „ „ V . .	97.05	96.95
Listy zast. m. Warsz. Ser. I . .	98.50	98.25
„ „ „ „ V . .	95.25	95.20
Listy zast. m. Łodzi Seryi I . .	95.75	95.75
„ „ „ „ II . .	93.75	93.75
„ „ „ „ III . .	93.25	93.25
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz . . .	208.30	208.90
„ „ na dostaw. .	208.25	208.25
Dyskonto prywatne	2½%	2%

Monety i banknoty:	Not. urzęd. żąd.	Not. nieurz. pł.
Imperyały i półimperyały (Emisyi 17 grudnia 1885 roku)	7.81 82	83 —
Półimperyały stare	—	—
Marki niemieckie	48½	—
Austryackie banknoty . . .	83	—
Franki	39½	—
Wartość rubla kred. w złocie	—	—
Kupony celne	—	156½

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 24 lipca:

W parafii katolickiej 1, a mianowicie: Władysław Wojciech Cybulski vel Tomaszewski z Maryanną Piuta.

W parafii ewangelickiej —

Starozakonnych —

Zmarli w dniu 24 lipca:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 1, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie: Felicya Bartczak lat 20.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 1, dorosłych — w tej liczbie mężczyzn —, kobiet — a mianowicie:

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —; dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet —, a mianowicie:

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Victoria. A. Haubold z Warszawy, Gantschin z Warszawy, Aronsohn z Tomaszowa i. Orłowski z Zborowa, M. Krinkow z Korczewa N. Dondarow z Gory. M. Alcharow z Potf, Borchmann z Brzeziny, M. Brück z Zgierza, Besarabow z Berdańska.

Grand Hotel. A. Schoizmann z Warszawy, I. Blimann z Petersburga, D. Machniew z Mińska, M. Baranow z Moskwy.

Hotel Polski. F. Rozenbaum z Warszawy, Wieczorkiewicz z Pabianic, Ciążyński z Piotrkowa, Frenkel z Zgierza, Babczyński z Warszawy, W. Ewert z Radomia, K. Ewert z Radomia, Napieralski, z Warszawy, Henkel inżynier z Warszawy, Mirosławski z Warszawy, Hurschan z Warszawy.

Dr. Majkowski
praktykuje od 19 Maja do 20 Września w Łasku

OGŁOSZENIA.

Teatr Łódzki.

W ogrodzie Sellina.

We czwartek, dnia 25 lipca 1889

Spudłowali

Komedya w 1 akcie, oryginalnie napisa K. Zalewskiego.

Miodowe Miesiące

Komedya w 2 aktach, oryginalnie napisana przez Leona Madejskiego.

KANCELARYA
ADWOKATA PRZYSIĘGŁEGO
Karola Łaganowskiego

przeniesioną została do domu pana Piotrkowskiego, przy ulicy **Piotrkowskiej** gdzie cukiernia Meyera.
1211—0—1

Dr. Plichta

powrócił z podróży, mieszka Nowy-Rynek № 11 (nowy), przyjmuje chorych w godzinach jak dawniej. 1212—3—1

PRACOWNIA
Siostr Bornstein

przeniesioną została na ulicę Piotrkowską w domu W-ch J. Birnbaum i S-ka, 2 piętro vis-à-vis cukierni Reymonda. 1205—3—1

PRYWATNA SZKOŁA III-klasowa
z 6-letnim kursem
w Zgierzu

Mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, że zapis uczniów do szkoły mojej odbywać się będzie codziennie od d. 20 lipca (1 sierpnia) r. b.

Do szkoły wstępować mogą chłopcy od lat 7. Zakres szkoły odpowiada 4 klasom szkół realnych z dodatkiem nauk przyrodniczych. Przy szkole istnieje **pensyonat.**

Przełożony szkoły
Albin Kowalczewski,
kand. nauk matem. Odes. uniwers.
1078—25—8

Jeden tydzień w Paryżu za 125 Fr.

za mieszkanie, stołowanie w Palais Royal na wystawie, w wielkich zakładach Buljonowych, w Grand-Hotel, albo w Hotel Continental, za wejścia na wystawie, za przejazdy na statkach, promenady w powozach w celu oglądania pomników i osobliwości paryskich. —Zgłosić się, à l Agence des Excursions collectives 25. Passage Saulnier, Paris: a ta Ageneja udzieli szczegółowe prospekta. — Tłómacz towarzyszyć będzie podróżującym.
251—7—5

Dla bezdzietnych!

Ktoby sobie życzył z wyższej arystokracyi wziąć na własność dwie sieroty, to jest chłopca i dziewczynkę. Dziewczynka mająca rok i 6 miesięcy, a chłopiec 6 miesięcy, niech się zgłosi na ulicę Lutomierską № 148 lit. b.

Skład materyałów aptecznych
i wód mineralnych

S. Silberbauma

który dotąd mieścił się w domu Scheiblera, **przeniesiony** został od dnia 20 lipca r. b. do domu S. Rosena, Piotrkowska Nr. 16 nowy.
1194—0—1

Od 1-go października r. b. poszukuje się **obszernego**

pokoju

przy familii. Oferty pod lit. Z. Z. przyjmuje administracya „Dziennika". 1136—3—0

Człowiek niemłody, spokojny, inteligentny, poszukuje

pokoju

przy familii ze stołowaniem, lub bez takowego, od 1 września r. b.

Oferty prosi składać pod literami H. G. w kancelaryi W. Jonschera, Notaryusza na Średniej pod № 19 nowy, lub w administracyi Dziennika. 1231—3—1

POKÓJ do wynajęcia

od 1 sierpnia dla pojedynczej osoby z usługą, przy familii. Wiadomość ulica Srednia № 31 nowy, dom Pietrzykowskiego, 1 piętro. 1233-3-1

Nowe wyroby jedwabne
w Łodzi.

Jednym z głównych zadań nowoczesnego przemysłu fabrycznego jest, aby z wyrabianego surowego materyału nic straconem nie było i aby najmniej znaczące na pozór części jego obrócić na jakiś pożytek. Z tego co przed laty 30 z fabryk wyrzucano na śmietnik lub wylewano do rynsztoków, jako rzeczy nie mające żadnej wartości wyzyskuje się teraz miliony. Do pierwszej kategoryi tych użytkujących się bezwartościowych materyałów, należą odpadki wełniane i bawełniane, gdyż, jak każdemu wiadomo, istnieje obecnie dużo przędzal, które służą specyalnie do wyrabiania takich odpadków, a wyrabiana z nich przędza stanowi dosyć ważny w przemyśle przedmiot. Naturalnie też, iż starano się także użytkować odpadki jedwabiu, lecz tu okazały się wielkie trudności; sposoby bowiem, używane dla wyrabiania przędzy z odpadków wełnianych i bawełnianych nie dały się stosować do odpadków jedwabiu i takowe użyte były dotąd, tylko do wyściełania mebli, zamiast pakuł lub do innych temu podobnych mało pożytecznych potrzeb. I otóż niedawno, mieszkaniec naszego miasta, pan **S. M. Lipszyc** wynalazł środek preparowania i przyspasabiania odpadków jedwabiu do prawidłowego przędzenia, tak iż wydobywa z nich czystą nić jedwabną, przydatną do wszelkiego rodzaju tkanin i w niczem nie ustępującą przędzącej się wprost z kokonów nici jedwabnej. Początkowo Pan Lipszyc wyrabiał specyalnie z tych odpadków watę jedwabną, która, przewyższając zwyczajną watę, swoją lekkością, ciepłem i czystością, uzyskała już w przemyśle wielki rozgłos. Obecnie zaś pan **Lipszyc** w spółce ze znanym u nas przemysłowcem panem **Krawiecem** założył na dosyć wielką skalę fabrykę, w której oprócz waty jedwabnej, wyrabiane będą wszelkiego rodzaju **trykoty,** jako to: **koszule, kalesony, pończochy, skarpetki i t. p., koldry i tkaniny pluszowe.** Korzyść i pożyteczność tych nowych wyrobów łatwo dają się ocenić, jeśli tylko wziąć na uwagę wszystkie naturalne właściwości jedwabiu. Jedwab jest mianowicie o wiele lżejszym i cieplejszym od wełny, nie przyjmuje potu i nieczystości i jest wogóle bardzo przyjemnym w noszeniu. A jeśli dodać do tego, iż wyroby te stosunkowo o pół tańsze będą od wełnianych, to przyznać trzeba, iż mają za sobą wielką przyszłość.
1225—0—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Объявляется, что 19 Іюля 1889 года съ 1 часовъ дня по Проме надной ул. подъ N 778-b, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Якову Кошутско му состоящее изъ мебели и форте піано, оцѣненное для торговъ въ 124 руб. — коп.

Судебный Приставъ Островскій.
1230—1

Фабрично-Лодзинская жел. дор.

Вслѣдствіе заявленія товароотправителя Франца Раммша потерѣ дубликата накладной № 37,995 на отправленный Іюня 28 дня 1889 г. со ст. Лодзь на ст. Рахны товаръ, Правленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги симъ доводитъ до свѣдѣнія, что упомянутый дубликатъ накладной № 37,995 считаетъ недѣйствительнымъ.
1228—3—1

Фабрично-Лодзинская жел. дор.

Вслѣдствіе заявленія товароотправителя В. С. Піотрковскаго о потерѣ дубликата накладной № 65,615 на отправленіе Октября 5 дня 1889 года со ст. Лодзь на ст. Смоленскъ товаръ, Правленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги симъ доводитъ до свѣдѣнія, что упомянутый дубликатъ накладной № 65,615 считаетъ недѣйствительнымъ.
1227—3—1

Фабрично-Лодзинская жел. дор.

Вслѣдствіе заявленія товароотправителя Юлиуса Гейнцель о потерѣ дубликата накладной № 37858 на отправленный Іюня 26 (Іюля 8) дня 1889 г. со ст. Лодзь на ст Минскъ товаръ, Правленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги симъ доводитъ до свѣдѣнія, что упомянутый дубликатъ накладной № 37858 считаетъ недѣйствительнымъ.
1218—3—1

Łódzkie towarzystwo dobroczynności

W NIEDZIELĘ, dnia 28 i w PONIEDZIAŁEK, dnia 29 lipca 1889 roku,

w parku Kwela

zabawa ogrodowa

z NIESPODZIANKAMI

w połączeniu

z podwójnym koncertem

orkiestry szajblerowskiej i orkiestry wojskowej 37 pułku piechoty pod dyrekcyą kapelmajstra **Dietricha.**

Fajerwerk brylantowy

ognie bengalskie, oraz iluminacya parku.

Początek w niedzielę o godz. 3 — w poniedziałek o godz. 4 po poł,

Bilety po rs. 1, dające zarazem prawo wejścia do ogrodu, są do nabycia u pp. *R. Zieglera, L. Fischera, Wistehubego, Reymonda, A. Otto, A. Semelke, Fryderyka Horna, A. Gattermana, Ferdynanda Ende, Rottmana i R. Linke* (dom stow. strzeleckiego).

Główne Przedmioty:

1. Kompletna uprząż na kucyki, 2. Krowa, 3. Garnitur mebli giętych,

Zwraca się uwagę że nie będzie żadnej sprzedaży kwiatów.

Zawiadamia się niniejszem Szanowną Publiczność, że przedmioty nieodebrane w ciągu obu dwóch dni, przechodzą na własność towarzystwa dobroczynności. 1202—3—3

L. SACHS.
1232—5—1
naprzeciw dp **składu papieru**

Wielki wybór gustownych i tanich

obic papierowych.

Лодзинская Фабричная Ж. Дорога.

Сообщая дороги сылаясь на §§ 63 и 64 Общаго Устава Россійскихъ Желѣзныхъ Дорогъ отказываются принимать товары отправляемые изъ Лодзи въ Имперію по той причинѣ, что укупорка на нихъ въ большинствѣ случаевъ чрезвычайно слаба, изъ полотна, часто съ заплатками, перевязанная веревками въ узлахъ,—или-же изъ бывшихъ уже въ употребленіи ящиковъ съ неплотно пристающими дощечками, и пр

Обращая особое вниманіе гг. отправителей на выше изложенное Управленіе Лодзинской Фабричной Ж. Дороги присовокупляетъ, что станція Лодзь впредь не будетъ принимать отправокъ въ непрочной и неисправной упаковкѣ.

При отправкахъ же со слабою укупоркою ГГ. отправителю обязаны дѣлать въ накладной соотвѣтственныя о томъ оговорки, безъ чего помянутыя отправки или вовсе приниматься не будутъ, или же объ нихъ будутъ составляться особые протоколы, при чемъ если какая либо изъ сообщныхъ дорогъ откажется принять грузъ, то отвѣтственность за это, а равно и всѣ расходы падутъ на гг. отправителей. 1229—3—1

Zakład Jubilerski

JÓZEFA RUTENBERGA

mieszczący się dotąd przy ulicy Piotrkowskiej w domu Bławata (Hotel Hamburski), z dniem 8 lipca **został przeniesiony** do domu Rosena № **16** nowy, naprzeciw składu towarów

1151—6—6 **pp. Hertzenberga i Rappaporta**

Zawiadomienie

Mam honor zawiadomić Szanownych moich Kontmanów, tak w Łodzi jak i w okolicy, że przeniosłem swój

ZAKŁAD OBUWIA

z domu Nr. 505 pod Nr. **266** przy ulicy Piotrkowskiej dom p. Matza, obok cukierni p. Wüstechubego.

Z szacunkiem
K. HELMISCHAUS.
1200—2—1

Skład szyn kolejowych i tregerów starych

potrzebnych do budowy, maszyn i kotłów zużytych, oraz innego żelaztwa. Wszystkie te przedmioty sprzedaje bardzo tanio

M. W. Schaefner

w domu własnym, przy ul. Wschodniej naprzeciw powiatu.
1127—3—1

PIEKARNIA Warszawska

Objąwszy piekarnię Warszawską przy ul. Dzielnej (Kolejowej w domu p. Busse № 1371, jako specyalista w tym fachu starać się będę zadowolnić Sz. Publiczność nie reklamami lecz wyborowem pieczywem z którem się polecam.

K. Porański, piekarz.
1204—6—1

Dep. Hand. i Przem. S. Pet., Wiedeń, B. Peszt i Berlin NAGRODY: Warszawa 1885 i 1886 r. Kraków 1887 roku, Symferopol 1888 r.

„Exsicator"

Wyłączny, uprzywilejowany przez rządy wielu państw europejskich, wynalazek Ina. Technologa **G. Rittera** w Warszawie—Królewska 39.

Wszelkie inne środki ogłaszane pod tą lub podobną **nazwą są fałszywe, i podrabiane;** (podrabiacze ścigani są sądownie).

Broszurka II-gie wyd. 80 stron druku, z ilustracyami oraz **ważnym,** nowym **dodatkiem,** o metodzie konserwacyi drzewa, niszczeniu wilgoci w murach, grzybka i t. d., wysyła się **franco—bezpłatnie.**

Wynalazku mego nie należy zrównywać z reklamującym się gudronitem, który jest tylko zwyczajną smołą.

W Łodzi dostać można w składzie aptecznym, ulica Piotrkowska Nr. 16 nowy, dom S. Rosena.

S. Silberbauma.
1205—10—1

Rządca gospodarczy,

z dobremi świadectwami i rekomendacyą, który ostatnie dwa lata zarządzał samodzielnie jednym z większych majątków w Królestwie, poszukuje miejsca. Łaskawe oferty proszę nadesłać do redakcyi pod № 100, L. p. 1223—3—1

Nauczycielka z patentem
i **najchlubniejszemi świadectwami** kilkunastoletniej pracy, posiadająca w wysokim stopniu muzykę i języki obce, szuka stałej posady w mieście lub na wsi. Adresy i oferty składać proszę w redakcyi „Dziennika Łódzkiego" pod literami M.Z.
1221—3—1

Tłómaczenia do weksli

są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego".

Maurycy Cohn,

Adwokat Przysięgły otworzył kancelaryę **w Częstochowie.** 1179—3—3

Wielki wybór lustr,

kryształowych w ramach i bez ram, konsolek z marmurowemi płytami i bez, nadszedł do składu galanteryjnego
291—0 **Ludwika Henig.**

ZGUBIONO
kartę pobytu,

wydaną z tutejszego magistratu na imię Franciszka Maryańskiego.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 1208—1

ZGUBIONO
kartę pobytu,

wydaną z tutejszego magistratu na imię Heleny Błaszczyk.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 1213—1

ZAGINĘŁA
karta pobytu,

wydana z magistratu miasta Łodzi na imię Konstantego Pleszyńskiego.

Łaskawy znalazca zechce ją złożyć w magistracie miasta Łodzi.

ZAGINĘŁA
karta pobytu,

wydana z tutejszego magistratu na imię Maryi Wyrzykowskiej. Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 1216—1

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Antoni Chomętowski. Дозволено Цензурою 12 Іюля 1889 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".